

Paryż Blocha i Wokulskiego. Rysunki Charles'a Tronsensa w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

W kolekcji rysunków europejskich Jana Gottlieba Blocha (1836–1902) – ofiarowanej w 1903 roku przez wdowę po nim, Emilię z Kronenbergów, Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych, z którego w czasie ostatniej wojny trafiła ona ostatecznie do Muzeum Narodowego w Warszawie – wyróżnia się znaczny zespół rysunków artystów francuskich czynnych w drugiej i trzeciej ćwierci XIX wieku, który od dawna budził zainteresowanie piszącej te słowa. O ile bowiem przy pozyskiwaniu rysunków dawnych mistrzów europejskich, Bloch kierował się stanem ówczesnej wiedzy, radami kustoszy muzealnych i uczonych akademickich¹ oraz udokumentowaną pieczęciami własnościowymi proveniencją, a wreszcie, *last but not least*, własnymi, niemałymi możliwościami finansowymi, o tyle kryteria doboru prac artystów mu współczesnych: rysowników ilustratorów, często dziś zapomnianych i czekających na ponowne odkrycie, wydawały się bardziej zagadkowe.

W tej części zbiorów Blocha, które zdaniem współczesnych liczyły od kilkuset do ok. tysiąca rysunków², wyróżniają się szczególnie większe zespoły prac pojedynczych artystów, którzy bardziej od innych musieli odpowiadać upodobaniom kolekcjonera. Należą do nich Clément-Auguste Andrieux (1829–1881), Jean-Jacques Grandville (1803–1847) i Charles Tronsens (1830 – po 1870). Rysunki Grandville'a, sławnego romantyka i prekursora surrealizmu, opublikowała przed laty Helena Domaszewska³. Te oraz inne rodzajowe i humorystyczne rysunki późnych romantyków francuskich ze zbioru Blocha okazały się idealną ilustracją upodobań estetycznych i szczególnego poczucia humoru Fryderyka Chopina i w sposób istotny ożywiły poświęconą mu wystawę rocznicową⁴. Zmiany w postrzeganiu sztuki drugiej połowy XIX wieku pozwalają odkryć na nowo twórczość Tronsensa, sygnującego swe prace również pseudonimem Carlo Gripp, znanego ilustratora wielu paryskich czasopism epoki Drugiego Cesarstwa.

¹ Kazimierz Broniewski, *Zbiory rysunkowe Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Zbiór rysunków i akwarel Jana Blocha*, „Sztuka” 1904, [Paryż], nr 2, s. 7–73 oraz nr 3, s. 203–208, tu s. 62.

² Ibidem. Zob. też T.J., *Z tygodnia na tydzień*, „Tygodnik Ilustrowany” 1903, nr 43, s. 845. Tę ostatnią pozycję wskazał mi Pan Roman Olkowski, za co niniejszym mu dziękuję.

³ Helena Domaszewska, *Rysunki J.J.I. Grandville'a do „Les Métamorphoses du jour” w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1965, IX, s. 265–277; eadem, *Zbiór rysunków Grandville'a w Muzeum Narodowym w Warszawie*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie” 1975, XIX, s. 537–574.

⁴ Chopin. *Ikona sfera romantyzmu / Iconosphere of Romanticism*, red. Iwona Danielewicz przy współpracy Andrzeja Dzieciołowskiego, kat. wyst., Muzeum Narodowe w Warszawie, 24 września – 14 listopada 2010, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2010, s. 143, kat. nr III.3; s. 148, kat. nr III.5; s. 233–239, kat. nr V.5–12; s. 249, kat. nr V.18; s. 294–295, kat. nr VI.6–7.



il. 1 | fig. 1

Charles Tronsens, *Na ulicy: służąca z koszem i podchmielony przechodzień z parasolem* | *In the Street: A Servant Carrying a Basket and a Tipsy Passer-by with an Umbrella, ok.*
c. 1865, Muzeum Narodowe w Warszawie
The National Museum in Warsaw

fot. I photo © Muzeum Narodowe w Warszawie



il. 2 | fig. 2

Charles Tronsens, *Dama wychodząca z domu i stróżka z miotłą* | *A Lady Leaving Her House and Her Concierge with a Broom, ok.*
c. 1865, Muzeum Narodowe w Warszawie
The National Museum in Warsaw

fot. I photo © Muzeum Narodowe w Warszawie

W kolekcji Blocha znajduje się trzydzieści jeden rysunków Tronsensa, które w sposób ironiczny, prześmiewczy i satyryczny przedstawiają codzienne życie Paryża, jego ulice (il. 1) i parki, teatry i teatrzyki, wystawy obrazów oraz jego mieszkańców, od sfer wyższych po służbę, przekupniów i stróżów⁵. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że kolekcjonera rysunki te musiały po prostu bawić swą bezpośredniością i poczuciem humoru, przywołując zarazem pamięć jego własnych paryskich doświadczeń i obserwacji. Wydaje się, że ta część zbioru Blocha oddaje jego upodobania i ma bardziej kameralny, osobisty charakter, inaczej zgoła niż arcydzieła gromadzone ze względu na wielkość nazwisk ich twórców⁶.

Wydaje się, że kluczem do zrozumienia, czym Bloch kierował się przy gromadzeniu tej części swej kolekcji jest klasyczna, wydana w 1873 roku historia karykatury we Francji pióra Johna Grand-Cartereta zatytułowana *Les mœurs et la caricature en France*⁷. Jak niedawno udało się ustalić autorce, jej rzadki egzemplarz trafił do biblioteki Muzeum Narodowego właśnie z biblioteki Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych⁸. Może kiedyś należała do samego Blocha? Wydaje się, że dla zbieracza – kolekcjonera dziewiętnastowiecznych obyczajowych i karykaturalnych rysunków francuskich – ta właśnie książka (i zamieszczone w niej biogramy artystów), mogła być idealnym przewodnikiem. Wśród ponad dwustu zgromadzonych przez finansistę rysunków, obok dzieł artystów sławnych i wybitnych, są również prace takich, których czas popularności minął bezpowrotnie, albo którzy czekają na swe ewentualne ponowne odkrycie. Tronsens i dwaj wspomniani wcześniej rysownicy są w tej części kolekcji szczególnie dobrze i licznie reprezentowani, nie brak w niej jednak prac innych, znanych i cenionych wówczas, tj. między 1830 a 1880 rokiem, a dzisiaj na ogół zapomnianych ilustratorów życia codziennego, karykaturzystów i satyryków. Kazimierz Broniewski, autor jedynego jak dotąd artykułu poświęconego rysunkowym zbiorom Jana Blocha, choć pomija jego dziewiętnastowieczną część (jej to zapewne dotyczyła wzmianka o nadejściu już po śmierci zbieracza zamówionych przezeń rysunków), podkreśla poznawczą rolę podróży, które Bloch podejmował

⁵ Rysunki Tronsensa z kolekcji Gabinetu Rycin i Rysunków Muzeum Narodowego w Warszawie znajdują się w Cyfrowym Muzeum Narodowym (www.cyfrowe.mnw.art.pl).

⁶ Justyna Guze, *Jan Gottlieb Bloch kolekcjoner rysunków na skalę europejską* (wykład wygłoszony 6 lutego 2013 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie z okazji jego 150-lecia). MNW planuje wydanie drukiem wszystkich wykładów wygłoszonych w czasie Roku Jubileuszowego.

⁷ John Grand-Carteret, *Les mœurs et la caricature en France*, A la librairie illustrée, Paris [s.a.].

⁸ Inwentarz księgozbioru Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, znajdujący się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie, jest jednym zachowanym do dziś dokumentem stanu posiadania tej instytucji.

dla poratowania zdrowia. Bywał on zarówno w znanych europejskich kurortach, jak i największych europejskich stolicach⁹. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Paryż, w jakim bywał, to to samo miasto, jakie na kartach *Lalki* opisał Bolesław Prus: „Patrzaj – mówi Suzin – to ulica Lafayette, a ot bulwar Magenta. Jedziem wciąż Lafayettem aż do hotelu przy Operze. Powiadam tobie, cud, nie miasto! No, a jak zobaczysz Elizejskie Pola, a potem między Sekwaną i Rivoli... Eh! ja tobie mówię, cud nie miasto... Kobiety tylko zaudto wypychają się. Ale tu inszy smak... [...]”.

„Ulica szeroka, wysadzana drzewami. W jednej chwili przelatuje około niego [Wokulskiego] ze sześć powozów i żółty omnibus, naładowany podróżnymi wewnątrz i na dachu. Na prawo, gdzieś bardzo daleko, widać plac, na lewo – przed hotelem – niedużą markizę, a pod nią gromadę mężczyzn i kobiet, którzy siedzą przy okrągłych stoliczkach, prawie na chodniku, i piją kawę. Panowie są jak wydekoltowani, mają w dziurkach od guzików kwiaty lub wstążeczki i zakładają nogi na kolana akurat tak wysoko, jak przystoi w sąsiedztwie pięciopiętrowych domów [...]”.

„Wokulski idzie w lewo i za węglem tego samego hotelu, w tymże samym hotelu, widzi drugą markizę i drugą gromadę ludzi pijących coś, obok chodnika. [...]”

„Ruch powozów, omnibusów i ludzi pieszych zwiększa się w zastraszający sposób. Co kilka kroków werendy, okrągłe stoliki, ludzie siedzący przy chodnikach. Za powozem, który ma z tyłu lokaja, toczy się wózek ciągniony przez psa, mija go omnibus, potem dwaj ludzie z trzaskami, potem większy wóz na dwu kołach, potem dama i mężczyzna konno i znowu nieskończony szereg powozów. Bliżej chodnika – wózek z bukietami, drugi z owocami, naprzeciw pasztnik, roznosiciel gazet, handlarz starzyzny, roznosiciel książek... [...]”

»Bagatela! – mruknął [Wokulski]. – Około stu wiorst kwadratowych powierzchni, dwa miliony mieszkańców, kilka tysięcy ulic i kilkanaście tysięcy powozów publicznych...« [...]”

„W ciągu tych wędrówek wchodził na wieże: St. Jacques, Nôtre-Dame i Panteonu, wjeżdżał windą na Trocadéro, zstępował do ścieków paryskich i do ozdobionych trupimi głowami katakumb, zwiedzał Wystawę Powszechną, Louvre i Cluny, Lasek Buloński i cmentarze, kawiarnie de la Rotonde, du Grand Balcon i fontanny, szkoły i szpitale, Sorbonę i sale fechtunku. Hale i konserwatorium muzyczne, bydłobójnie i teatry, giełdę, Kolumnę Lipcową i wnętrza świątyni. [...]”¹⁰.

Opis Paryża czasów Wokulskiego i, chciałoby się dodać – Blocha, można by oczywiście kontynuować, bo Prus poświęcił mu w *Lalce* cały rozdział. Wolno przypuszczać, że przy pisaniu swej niezwykle sugestywnej wizji autor, który znalazł się w Paryżu dopiero w 1895 roku¹¹, a zatem już po ukazaniu się powieści¹², z pewnością posługiwał się źródłami, wśród nich był zapewne nieodzowny w owym czasie przewodnik Karla Baedekera (*Paris und Umgebung, nebst Rouen, Havre, Dieppe, Boulogne und den Eisenbahn-Strassen vom Rhein bis Paris*), którego szóste wydanie ukazało się w 1888 roku.

Janina Kulczycka Saloni w swym artykule z 1963 roku zwraca uwagę na podobieństwo wątków „kupieckich” w *Lalce* i w wydanej w 1883 roku powieści Emila Zoli *Wszystko dla pań*, będącej jedenastym tomem cyklu poświęconego rodzinie Rougon Macquart¹³. Prus znał twórczość

⁹ K. Broniewski, op. cit., s. 62.

¹⁰ Bolesław Prus, *Lalka*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974, t. 2, rozdz. 1, zwł. s. 7, 11, 27, 29.

¹¹ W trakcie podróży do Niemiec, Szwajcarii i Francji.

¹² Warszawski „Kurier Codzienny” drukował powieść w odcinkach od 29 września 1887 do 24 maja 1889 r.; pierwsze wydanie książkowe ukazało się nakładem wydawnictwa Gebethnera i Wolfa w 1890 r.

¹³ Janina Kulczycka Saloni, *Dwie powieści kupieckie: „Au bonheur des dames” Emila Zoli i „Lalka” Bolesława Prusa*, „Przegląd Humanistyczny” 1963, nr 1, s. 45–60.



il. 3 | fig. 3

Charles Tronsens,
*A l'Alcazar... pour
Thérésa*, po | after 1863,
Muzeum Narodowe
w Warszawie
| The National Museum
in Warsaw

fot. | photo © Muzeum
Narodowe w Warszawie

il. 4 | fig. 4

Charles Tronsens, *Aux
Italiens... pour la Patti*,
ok. | c. 1865, Muzeum
Narodowe w Warszawie
| The National Museum
in Warsaw

fot. | photo © Muzeum
Narodowe w Warszawie

Zoli; *Une page d'amour* (1878) czytała po francusku panna Izabela Łęcka¹⁴, egzemplarz tego romansu znajdował się w bibliotece Prusa, nieobfitującej w zasadzie w literaturę piękną¹⁵. Fragmenty książki Zoli poświęcone modernizującemu się miastu, powstającym przy bulwarach wielkim magazynom, czy jego obserwacje obyczajowe z pewnością nie mogły pozostać bez wpływu na sposób widzenia Paryża przez Prusa i jego *porte-parole* – Wokulskiego.

Odwiedzany przez Wokulskiego i Blocha, opisany przez Prusa Paryż u progu ostatniej dekady XIX wieku, pomimo zniszczeń powstałych podczas wojny francusko-pruskiej i Komuny paryskiej, pozostał tym samym miastem, którego kształt urbanistyczny i po-niekąd społeczny powstał w czasach Drugiego Cesarstwa, nade wszystko za sprawą barona Haussmanna. Wielkie Bulwary, Opera, oś łącząca Plac Gwiazdy z Luwrem poprzez Pola Elizejskie, Plac Zgody, Tuileries, parki i zieleńce miejskie, sieć utwardzonych ulic, system wodno-kanalizacyjny, rozwój transportu publicznego, wszystko to jest tłem dla przedstawianych przez Tronsensa scen rodzajowych. Ukazują one, naturalnie w sposób przerysowany, życie rozmaitych warstw i klas społecznych tej ogromnej metropolii, gdzie dama styka się ze stróżką, służąca z pijakiem, a gentlemani otaczają loretki i aktorki.

Wspominany już Grand-Carteret wielokrotnie powołuje się na *La Nouvelle Babylone* pióra Eugène Pelletana (1813–1884)¹⁶. Wydana w 1863 roku powieść epistolarna stanowi literacki odpowiednik ry-sunków obyczajowych i karykaturalnych ilustratorów francuskich Drugiego Cesarstwa i Trzeciej Republiki. Warto dodać, że krytyczne poglądy tego pisarza, publicysty i zagorzałego republikanina, na obyczaje i modę Drugiego Cesarstwa, musiały być bliskie Prusowi, przeciwnikowi zbytku i luksusu, a orędownikowi tzw. wełnianych wieczorków¹⁷ – skromnych spotkań towarzyskich, podczas których kobiety ubrane były w suknie wełniane zamiast jedwabnych toalet wieczorowych, obowiązujących podczas wystawnych pod każdym względem kolacji, tańczących herbatek i przyjęć, które rujnowały zdrowie i kieszeń uczestników, zwłaszcza w karnawale.

Tronsens pozostaje wciąż artystą nieznany i zapomnianym. Nie tylko nie doczekał się swego powtórnego odkrycia, ale nie

¹⁴ *Une page d'amour* to ósmy tom cyklu „Les Rougon Maquart”. Zob. pol. wydanie: *Kartka miłości*, przeł. Katarzyna Witwicka, Leszek K. Radzikowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1975.

¹⁵ Hanna Ilmurzyńska, Agnieszka Stepnowska, *Księgozbiór Bolesława Prusa*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1965.

¹⁶ Eugène Pelletan, *La Nouvelle Babylone. Lettres d'un provincial en tournée à Paris*, Pagnerre, Libraire-Éditeur, Paris 1863. Nie wiadomo, czy Prus tę książkę znał, nie wspomina o niej przywołane w poprzednim przypisie opracowanie księgozbioru pisarza.

¹⁷ Maria Ilnicka, *Wieczorki wełniane*, „Kurier Warszawski” 1884, nr 114 (25 kwietnia), s. 1–2.

il. 5 | fig. 5

Charles Tronsens,
Satyra na teatry paryskie
| Satire on the Theatres
of Paris, ok. c. 1865,
 Muzeum Narodowe
 w Warszawie | The
 National Museum
 in Warsaw

fot. | photo © Muzeum
 Narodowe w Warszawie





il. 6 | fig. 6

Charles Tronsens,
*Entuzjazm i pogarda
na wystawie obrazów*
*Enthusiasm and Scorn
at an Art Exhibition*,
ok. 1865, Muzeum
Narodowe w Warszawie
The National Museum
in Warsaw

fot. I photo © Muzeum
Narodowe w Warszawie

poświęcają mu miejsca nawet wyczerpujące zwykłe słowniki artystów i wydawnictwa encyklopedyczne. Niezastąpionym zatem źródłem z epoki pozostaje Grand-Carteret, który zamieszcza taki jego biogram: „Ch. Tronsens urodził się w 1830 r. w Tarbes, gdzie założył w 1848 r. pismo „Carillonneur”; za radą [Charles’a] Philipona przeniósł się do Paryża w 1850 r., gdzie został uczniem Ed[monda] Morina. Współpracował z pismami „Journal pour Rire” (pod nazwiskiem Tronsens) oraz z „Journal Amusant”, „Illustration”, „Bouffon”, „La Lune”, „Esprit Follet”; był założycielem tytułów prasowych: „Image”, „Paris Comique”, „Petit Paris Comique”; ilustrował *Les Grandes Dames* Arsène’a Houssaye’a i wydawane przez Arthura Arnould pismo „Foire aux Sottises”. W 1870 r. zaczął pracować w banku, kończąc tym samym karierę rysownika. Najważniejsze jego cykle rysunkowe to: *Le Moment des Vacances*, *Comme on écrit l’histoire*, *Sur le trottoir*, *Vieux Lions*, *Au Bal de l’Opéra*, *Le Palais*, *Les étrangers à Paris*, *Les Avocats*; *La Timbropostomanie*, *Les étrangers à Mabillon*, *Paris l’été*, *Les émotions d’un débiteur*, *Le départ des Touristes*. Swoje prace sygnował pseudonimami: F. Pencil, Paul David, Niello, Grap, Fritz. Jako Ch. Tronsens wydał *Les enfants d’aujourd’hui* (1850)”¹⁸.

Rysunki Tronsensa – a wydaje się, że zbiór Blocha jest reprezentatywny w porównaniu z tym, co znajduje się w innych kolekcjach publicznych – są zwykle wykonane piórem i tuszem,

¹⁸ Zob. J. Grand-Carteret, op. cit., s. 648–649.

nerwową, szybką kreską. Typy postaci i sposób, w jaki przedstawiał swych bohaterów, w mi-gawkowym niemal ujęciu, są łatwo rozpoznawalne, a o to przecież chodziło w przypadku ilustracji prasowej. Warto przypomnieć, że fotografia stała się dominującym nośnikiem in-formacji wizualnej w prasie dopiero z końcem XIX wieku¹⁹. Gazety i czasopisma niechętnie rezygnowały z ilustracji, które przydawały im artystycznego blasku. Prace Tronsensa można datować na podstawie strojów przedstawionych postaci i biografii samego artysty, o którym wiadomo, że ok. roku 1870 został urzędnikiem bankowym. W jego rysunkach panowie w cy-lindrach towarzyszą damom w krynolinach, a nieco później w sukniach z tiurniurą, projek-towanych przez ówczesnego dyktatora mody Charles'a Frédérica Wortha, który ubierał samą cesarżową Eugenię. Krynolina była jednym z ulubionych przedmiotów kpín karykaturzystów epoki (il. 2), jej dopełnieniem były olbrzymie szale, narzutki i kapelusze. Nietrudno zatem po stroju rozpoznać profesję kwiaciarek, stróżek czy służących, których skromne, niezbyt po-włóczyste suknie kontrastują z toaletami wielkich dam, czy donaszających je loretek²⁰. W iko-nografii, czy raczej – panoramie obyczajowej, stworzonej przez Tronsensa półświatek zajmuje niebagatelne miejsce. Nawet Wokulski był w *Théâtre des Variétés*²¹, a teatrzyków, kabaretów i innych siedlisk „podkasanej muzy”, jak ją nazywał w tamtych czasach nieoceniony „Kurier Warszawski” pełno było w Paryżu na każdym niemal kroku. Rekrutowały się z nich bohaterki romansów albo modelki najwybitniejszych i mniej wybitnych artystów epoki. W teatrzyku *Alcazar*, uwiecznionym na jednym z rysunków Tronsensa, występowała słynna wówczas pieś-niarka Thérésa²², której osoba była przedmiotem niezliczonych karykatur zamieszczanych w ówczesnych czasopismach paryskich (il. 3). Łoże i publiczność *Théâtre aux Italiens*, czyli opery lirycznej, widać z kolei na rysunku uwieczniającym występ sławnego sopranu Adeliny Patti, która jesienią 1861 śpiewała partię tytułową w *Lunatyczce* Belliniego (il. 4). Była to epoka, w której teatr miał wielkie znaczenie, a spory o jego kształt artystyczny stanowią temat innych szkiców Tronsensa, gdzie Don Kichot walczy o lepsze z Damą Kameliową, a tradycja klasyczna, uosabiana przez Boileau – z romantycznym Don Kichotem (il. 5). Tronsens nie byłby praw-dziwym kronikarzem epoki, gdyby wśród podejmowanych przezeń tematów nie znalazła się wystawa obrazów, które budzą zachwyt jednych i niechęć drugich, co jako żywo przywodzi na myśl znane w dziejach sztuki skandale z dziełami Courbeta i innych nowatorów drugiej połowy XIX wieku oraz salony odrzuconych i wystawy impresjonistów w atelier Nadara (il. 6). Ulica paryska, jej ruch i przechodnie, które tak zafascynowały Wokulskiego, teatry i teatrzyki, *démi-monde*, dwuznaczna sytuacja kobiety w otoczeniu mężczyzn, czyli życie paryskie na gorąco, to ulubione tematy rysunków Tronsensa, w *œuvre* którego nie brak też karykatury politycznej.

Fascynacji Paryżem uległ zapewne także Bloch, skoro w swej kolekcji, obfitującej w praw-dziwe arcydzieła rysunku dawnych mistrzów włoskich i francuskich, paryscy kronikarze życia miasta z Tronsensem na czele zajęli tak znaczące miejsce.

¹⁹ Zob. Pierre Albert, Gilbert Feyel, *Photography and the Media. Changes in the Illustrated Press* [w:] *A New History of Photography*, ed. Michel Frizot, Könemann Verlagsgesellschaft mbH, Köln 1998, s. 359–369.

²⁰ Loretki – kobiety lekkich obyczajów nazywano tak od kościoła Notre-Dame-de-Lorette, który znajdował się w zamieszkaney przez nie dzielnicy, zwanej także Bréda; zob. E. Pelletan, op. cit., s. 79, 105, 302.

²¹ Teatr założony w 1807 r. przez Pannę Montansier, aktorkę *Comédie Française* w dzielnicy Montmartre, czynny do dzisiaj; w latach sześćdziesiątych odbywały się w nim premiery kolejnych dzieł Jacquesa Offenbacha.

²² *Alcazar* – *café concert* przy Faubourg-Poissonnière, otwarta w 1858 r. i czynna do roku 1902, zwana też *Alcazar d'hiver*, odkąd na Polach Elizejskich otwarto jej letni odpowiednik. Gwiazdą *Alcazar* w latach 1863–1890 r. była pieśniarka Thérésa, właśc. Emma Valladon (1837–1913).